

Piotr Grzymała

Bez metafizyki... : koncepcja filozofii według Auguste'a Comte'a

Seminare. Poszukiwania naukowe 17, 249-262

2001

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PIOTR GRZYMAŁA SDB

BEZ METAFIZYKI...
KONCEPCJA FILOZOFII WEDŁUG AUGUSTE'A COMTE'A

WSTĘP

„Prądem inaugurującym nowy okres w dziejach filozofii był pozytywizm; powstał we Francji, początek dał mu Comte...”¹, „... nikt w historii francuskiego pozytywizmu nie dorównuje co do ważności Auguste'owi Comte'owi...”², „... uchodzi powszechnie za twórcę pozytywistycznego systemu...”³, „... ojciec francuskiego pozytywizmu...”⁴ – w swych opiniach historycy filozofii są raczej zgodni co do istotnej roli, jaką w zdefiniowaniu i budowaniu systemu filozofii pozytywnej odegrał, zapisując się zarazem na kartach historii „królowej nauk”, Isidore Auguste Marie François Xavier COMTE. Przytoczone opinie mają posmak prostego i rzetelnego zarazem docenienia intelektualnych wysiłków, szerokich horyzontów myślowych i pasji reformatorskiej, jakie cechowały tego filozofa.

Pozytywizm charakteryzował się krytycznym podejściem do wszelkiej metafizyki. Zaczęto przeciwstawiać ją poznaniu filozoficznemu, dokonując jej odrzucenia, a w zatrzymanym poznaniu filozoficznym akcentowano niemal wyłącznie problematykę teoriopoznawczą⁵. Stało się tak, gdyż wobec dynamicznego rozwoju

¹ W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. 3: *Filozofia XIX wieku i współczesna*, Warszawa [1950] 1998, s. 16; zob także St. Kamiński, *Metody filozofowania do XX w. Przegląd ogólny*, RFil XXV (1977) z. 1, s. 31.

² E. Gilson, T. Langan, A. A. Maurer, *Historia filozofii współczesnej*, tłum B. Chwedeńczuk, S. Zalewski, Warszawa 1997, s. 244.

³ *Pozytywizm filozoficzny*, 1. W: *Leksykon filozofii klasycznej*, Lublin 1997, s. 433; zob także Comte, *Encyklopedia Katolicka*, t. III (dalej EK), kol. 565.

⁴ Comte, w: *Encyklopedia filozofii*, T. Honderick (red.), t. I, Poznań 1998, s. 121.

⁵ Por. St. Kamiński, *Jak filozofowano?*, w: *Jak filozofować? Studia z metodologii filozofii klasycznej*, Lublin 1989, s. 39.

nauk szczegółowych rodziło się niezbyt szczęśliwe filozoficznie przekonanie o zupełnej wystarczalności poznawczej tych nauk w odniesieniu nie tylko do otaczającego nas świata, ale do całej rzeczywistości. W ślad za tym dążono do unaukowienia i unifikacji wszelkiej wiedzy. Uzasadnionym przedmiotem takiej wiedzy mogły być jedynie i wyłącznie fakty pozytywne, czyli innymi słowy ciała dane w obserwacji. Natomiast za cel działania wiedzotwórczego stawiano wykrycie prawidłowości, jakie zachodzą między wspomnianymi faktami pozytywnymi. Nie wolno było jednak stawiać pytań o ich przyczyny sprawcze i celowe⁶. Wykrycie prawidłowości miało umożliwić przewidywanie i prowadzić ostatecznie do polepszenia jakości i sposobu bytowania człowieka (ludzkości) na Ziemi. W takiej perspektywie metodologicznej filozofię ograniczono do „...encyklopedycznego zestawienia, czy później do uogólnień i dopełniającej syntezy rezultatów nauk ścisłych oraz do prowadzenia krytycznych analiz metanaukowych”⁷.

Choć dziś pozytywistyczna wizja filozofii, nauki i wiedzy nie cieszy się zbyt wielką popularnością⁸, to jednak zupełnie uzasadnionym wydaje się sięganie do dorobku intelektualnego Comte'a, nie tylko w ramach ćwiczeń z historii filozofii. Stąd celem niniejszego opracowania będzie próba spojrzenia na system filozofii pozytywnej Comte'a i wydobycia z niego koncepcji filozofii (jako nauki) oraz ukazania miejsca, jakie filozof ten dla niej w swoim systemie przewidywał. Zaznaczyć należy, że artykuł posiada wyraźny rys prezentacyjny i w żadnym wypadku nie rości sobie prawa do uznania go za wyczerpujące zagadnienie.

By dobrze ująć problem koncepcji filozofii według naszego Autora, wydaje się koniecznym poświęcić kilka zdań na przybliżenie historycznego tła, na wspomnienie doniosłych wydarzeń historycznych, które miały zasadniczy wpływ na kształtowanie się atmosfery społeczno-obyczajowo-intelektualnej, w jakiej wzrastał i dojrzewał Auguste. To uczynione zostanie treścią pierwszego rozdziału. Dla należytego zrozumienia systemu filozofii pozytywnej konieczne jest przybliżenie naczelných założeń tego systemu, ze szczególnym uwzględnieniem Comte'owskiej koncepcji trójstadijalnego rozwoju ludzkich społeczeństw, oraz zarysowanie przeprowadzonej przez Autora klasyfikacji nauk. Będzie to treścią rozdziału drugiego. Pozwoli to zarazem na tak przygotowanym tle wyraźnie zarysować koncepcję filozofii według Comte'a, i ta problematyka wypełni rozdział trzeci.

Przed podjęciem właściwego nurtu rozważań uczynić jeszcze należy następujące uszczegółowienie. Otóż na określenie swojej doktryny, całości systemu, Comte z wytrwałością i konsekwencją używał terminu „filozofia pozytywna”, opierając się na starożytnym rozumieniu terminu „filozofia” znaczącego tyle, co

⁶ Por. tenże, *Metody*, s. 31.

⁷ Tenże, *Jak filozofowano*, s. 39.

⁸ Por. Comte, Honderick, s. 122.

„ogólny system pojęć ludzkich”, oraz dodając cechę pozytywności przez wyznaczenie dla filozofii zadania wspierania postępu i rozwoju ludzkości. Właściwie to pozytywizm powinien, ze względu na swe przeznaczenie społeczne, przyjąć postać filozofii. Jeśli bowiem ma swą treść zaczerpnąć z nauki, a zarazem być podstawą jedności idei i rozumienia świata, to musi tym samym traktować metodą właściwą dla filozofii konkluzje nauki, dążąc do najwyższego stopnia ogólności. Od terminu „filozofia pozytywna” określającego właściwie „pozytywizm będący filozoficznym” należy zatem odróżnić „filozofię” po prostu, filozofię rozumianą jako autonomiczną naukę, posiadającą własny przedmiot i specyficzną metodę. O takiej właśnie filozofii u Comte'a niniejszy szkic chce traktować. Zatem przez słowo *filozofia* będziemy rozumieć filozofię jako naukę, natomiast rozumienie Comte'owskie zostanie zaznaczone przez dodanie do pojęcia *filozofia* określenia *pozytywna*.

1. TŁO HISTORYCZNE

Znane jest powiedzenie, którym zwykle ludzie każdego pokolenia wyrażają trochę domniemaną i przejawskrawioną zarazem niepowtarzalność czasów im współczesnych: „W ciekawych czasach żyć nam przyszło...” Mieści się w tym stwierdzeniu z jednej strony zauważenie wyjątkowości bieżących wydarzeń, które za jakiś czas zostaną określone jako historyczne, a z drugiej chyba jakieś zaakcentowanie inności „tych czasów”, które nastąpiły, względem przeszłości. Z pewnością o swoich czasach Comte mógł tak samo z zadumą orzec.

1.1. Co na arenie historii ?

Auguste żył – jak większość jemu współczesnych filozofów pierwszego trzydziestolecia XIX wieku – w cieniu Rewolucji Francuskiej. Rewolucja była dla ówczesnego społeczeństwa francuskiego wydarzeniem potężnym w przebiegu i skutkach, zarówno w wymiarze historycznym, jak i kulturowym. Ale pozostawiła po sobie nieład intelektualny i społeczny⁹, wyzwalając tym samym w wielu mniej lub bardziej wybitnych umysłach pragnienie „zakończenia rewolucji” czyli uładzenia otaczającej rzeczywistości, zaprowadzenia porządku nie tylko społecznego, ale także doktrynalnego i intelektualnego. To pragnienie podzielał niewątpliwie Comte i w zasadniczy sposób wpłynęło ono na formowanie się jego filozoficznego systemu, na poszukiwanie sposobu uporządkowania życia i wypełnienia

⁹ Por. Gilson, Langan, Maurer, *Historia*, s. 245.

swoistego rodzaju pustki ideowej, w jakiej społeczeństwo Francji po Rewolucji się znalazło¹⁰. Dodać należy, iż krytyczna filozofia XVIII wieku zakwestionowała i właściwie zniszczyła metafizykę. Podobny los spotkał teologię. Odbyło się to w majestacie krytyki rzetelnej, uzasadnionej i ugruntowanej. Jako uzasadnienie podawano rozwój nauk przyrodniczych, a w podtekście brzmiały nuty wzrastającej nadziei, że oto wreszcie nauki przyrodnicze dadzą jasny i pozbawiony wątpliwości obraz świata. Pod koniec XVIII wieku „Kant utrzymywał, że namysł nad kontrastem między rzetelną i wzrastającą wiedzą uzyskiwaną w dziedzinie nauki z jednej strony a skłóconymi systemami metafizyki z drugiej prowadzi do radykalnego zakwestionowania roszczenia tradycyjnej metafizyki, jakoby miała dostarczać czegoś, co można by w sposób właściwy nazwać poznaniem rzeczywistości”¹¹. Jednakże negatywne zasady odrzucania tego, co było kiedyś, nie pozwalały na budowanie czegoś nowego. Tworzyła się niebezpieczna i doskwierająca ideowa pustka. Zaczynało brakować jakiejś uniwersalnej doktryny, która mogłaby stać się węzłem na nowo spajającym i scalającym społeczeństwo – takiej, jakiej nie były pozbawione pokolenia średniowiecza, a jaką była dla nich teologia. Wówczas jednością Europy była jedność dogmatu. Ale mosty zostały popalone, a wyrok o nieadekwatności czy przeterminowaniu teologii i filozofii klasycznej (szczególnie metafizyki) został wydany. Powrót do tamtych doktryn był wręcz niemożliwy. W takiej oto atmosferze intelektualnej wzrastał i dojrzewał Comte. Wraz z nim dojrzewała idea systemu filozofii pozytywnej, która miała uporządkować anarchię, zaprowadzić ład intelektualny i wypełnić ideową pustkę. Sam Comte miał bardzo silne poczucie swej społecznej i dziejowej misji¹².

1.2. Poprzednicy Comte’a

Podejmując próbę przybliżenia i zrozumienia drogi, jaką przebył Comte dochodząc do sformułowania systemu filozofii pozytywnej, wypada wspomnieć o tych, którzy ideowo go poprzedzali, podejmując podobną problematykę filozoficzno-społeczną, lub dzieląc z nim pasję i pragnienie zaprowadzenia ładu i otwarcia drogi dla postępu ludzkości. Do nich należał na przykład Ch. Fourier, uważający się za „Newtona spraw społecznych”, i głoszący utopijną ideę organizacji życia społeczeństwa we wspólnotach (falangach)¹³. Wiele zaczerpnął Comte dla konkretyzacji swoich idei i pasji z dorobku myślowego d’Alemberta i socjalistów uto-

¹⁰ Por. Morawiec E., *Odkrycie metafizyki egzystencjalnej*, Warszawa 1994, s. 85.

¹¹ Copleston, *Historia*, s. 84.

¹² Por. Gilson, Langan, Maurer, *Historia*, s. 244; por. także EK, kol 565.

¹³ Por. Gilson, Langan, Maurer, *Historia*, s. 244.

pijnych¹⁴. Ideę kolejnych faz w ludzkim myśleniu, jego stopniowego rozwoju, w którym wyjaśnianie naukowe i wiedza pozytywna zajmują miejsce przekonañ teologicznych i spekulacji metafizycznej, zaprezentowali w XVIII wieku Turgot i Condorcet¹⁵. Podobieństwo do systemu Comte'a jest znaczne – prowadziło czasem do określenia ich poglądów mianem „pozytywizmu”, a przecież to miano wprowadził dopiero sam Auguste¹⁶. Pomysł na teorię stadiów czy epok historycznych był nieobcy Saint-Simon'owi, którego zresztą Auguste był przez siedem lat sekretarzem (1817 – 1824)¹⁷. Sam zainteresowany wskazywał też na podobieństwo swego stanowiska z poglądami matematyczki Sophie Germain. Była ona zdania, że błędy w myśleniu ludzkim rodzą się z nieuzasadnionego pytania o początek Wszechświata i z poszukiwania Bytu wiecznego lub Istoty nieskończonej. Matematyka tego nie robi. Tym samym nie popełnia błędów. Zatem można na niej oprzeć reformę filozofii. Reforma ta będzie polegać na zarzuceniu pytania *dłaczego?* na rzecz pytania tylko o to, *jak* jest we wszechświecie.

Takie wskazania na poprzedników a tym samym na „źródła”, z których mógł czerpać Auguste, w niczym jednak nie umniejszają jego zasług na polu tworzenia systemu filozofii pozytywnej.

1.3. Życie rodzinne Auguste'a

Urodzony w Montpellier w 1798 roku, Comte wychowywał się drobno-mieszczańskiej katolickiej rodzinie, w głębokim poszanowaniu dla wiary, tradycji i króla. I choć w wieku czternastu lat podjął samodzielną decyzję odejścia od katolicyzmu, to jednak nie odbyło się to na zasadzie totalnego zanegowania wpajanych wartości, ale raczej na drodze poszukiwania i wyboru. Zachował zatem wewnątrz należyty szacunek dla wiary, w której został wychowany, i Kościoła, do którego należał. Świadczyć o tym może między innymi taki fakt. U schyłku swego życia, w ślad za określeniem systemu filozofii pozytywnej, Comte podjął próby sformułowania pozytywistycznej religii, z kapłanami-naukowcami tworzącymi elitę pozytywistycznego społeczeństwa, z całą plejadą pozytywistycznych świętych i kultem „Wielkiego Bytu” czyli Ludzkości. W tych próbach wzorcem stał się układ hierarchiczny właśnie Kościoła katolickiego. „Uczeni i pozytywistyczni filozofowie mieliby zająć miejsce papieża i biskupów, zaś członkowie klasy zarządzającej pełniliby funkcje średniowiecznych

¹⁴ Por. Kamiński, *Metody*, s. 31.

¹⁵ Por. Copleston, *Historia*, s. 84.

¹⁶ Por. Tatarkiewicz, *Historia*, s. 17

¹⁷ Por. Copleston, *Historia*, s. 84.

monarchów i szlachty”¹⁸. Za potwierdzenie Comte’owskiego szacunku dla wiary można także uznać formułowaną przez niego politykę pozytywistyczną, bliższą jednocześnie utopijnemu socjalizmowi i doktrynie chrześcijaństwa. „Ostatecznym celem, ideałem życia stała się Ludzkość; cel ten osiąga się przez zjednoczenie wszystkich braterską Miłością czystą; Miłość, uaktywniając postęp, prowadzi do ulepszenia życia ludzkości, przewycięża egoizm, a rozwija popędy altruistyczne”¹⁹. Może dziwić fakt, że Comte rozczytywał się w dziele z zakresu teologii mistycznej „*O naśladowaniu Chrystusa*” Tomasza à Kempis, ale tak było.

Comte był obdarzony umysłowością bardzo szeroką, prężną, domagającą się zaangażowania na rzecz takiej czy innej idei. W jego przypadku tą ideą było wprowadzenie w czyn procesu uzdrawiania społeczeństwa lub wręcz całej ludzkości, przez propagowanie systemu filozofii pozytywnej. Comte był także człowiekiem o mocno rozwiniętej umiejętności poświęcania się. Te i inne cechy swego charakteru zachował żywotnymi aż do końca swego życia, choć upływało ono w niewątpliwiej biedzie, której jednak w znacznej mierze sam zainteresowany był winien²⁰. Potrafił bowiem np. wyklądać swoje idee prywatnemu i dość zróżnicowanemu audytorium, nie dbając ani o granice własnej fizycznej wytrzymałości, ani o ekonomiczny wymiar swej działalności. Źródłem utrzymania wciąż pozostawały fundusze przekazywane mu przez oddanych zwolenników²¹. Zmarł w 1857 roku w Paryżu.

1.4. Twórczość Comte’a

W formie załączkowej główne swoje idee filozoficzne przedstawił Autor już w młodzieńczym dziełku *Plan des travaux scientifiques nécessaires pour réorganiser la société*²², natomiast cykl wykładów dla wybitnych uczonych zaowocował sześciotomową pozycją *Cours de philosophie positive*²³ wydawaną w latach 1830-42, którą uznać należy za największe dzieło naszego Autora. Zawiera ona bowiem pełny wykład systemu filozofii pozytywnej, czyli inaczej mówiąc wykład pozytywizmu – tak jak go rozumiał i chciał wprowadzić w życie Autor. W 1844 roku wydany *Discours sur l’esprit positif*²⁴, oraz w 1848 roku *Discours sur l’ensemble de positivisme*²⁵

¹⁸ F. Copleston, *Historia filozofii*, t. IX, tłum. B. Chwedeńczuk, Warszawa 1991, s. 100-101.

¹⁹ *EK*, kol. 565.

²⁰ Por. *Comte*, Honderick, s. 121.

²¹ Por. Copleston, *Historia*, s. 84.

²² *Plan prac naukowych niezbędnych dla reorganizacji społeczeństwa*, wydany w 1822.

²³ *Metoda pozytywna w szesnastu wykładach*, Warszawa 1961.

²⁴ *Rozprawa o duchu filozofii pozytywnej*, Warszawa 1973.

zawierały już pierwsze sygnały o rodzącej się idei religii ludzkości²⁶. Swoją pełną kształt przybrała ona w *Catéchisme positive*²⁷ wydanym w 1852 roku.

Przegląd okoliczności historycznych oraz ich zestawienie z życiem i twórczością Auguste'a Comte'a pozwala zauważyć bezpośredni i silny wpływ tychże okoliczności na kierunek, jaki obrał Autor w swojej działalności filozoficznej, społecznej i naukowej. Był Comte niewątpliwie „dzieckiem swego czasu”, podejmującym usilne starania o „dokończenie rewolucji” czyli uładzenie chaosu społeczno – intelektualnego, w jakim społeczeństwo francuskie się znalazło po wydarzeniach 1789 roku. O kształcie jego systemu zdecydował także silny rozwój nauk szczegółowych, ich wzrastająca autonomiczność i wiarygodność, budząca nadzieje na ostateczne, właśnie naukowe wyjaśnienie problemów i zagadek rzeczywistości i ludzkiego życia. Optymizm wydawał się być uzasadniony, że oto wreszcie żyjąca na ziemskim globie Ludzkość zazna szczęścia i radości życia, jeśli tylko zostanie wprowadzona w życie metoda pozytywna – nie tylko jako metoda naukowa, ale jako sposób na życie w ogóle.

2. WYKŁAD METODY POZYTYWNEJ

Dla zrozumienia doktryny Comte'a potrzebne jest uświadomienie sobie dwóch wielkich jej części, a mianowicie prawa *Trzech Faz* i pozytywistycznej *klasyfikacji nauk*²⁸. Nie ulega wątpliwości, że właśnie na tym polega największy wkład Comte'a w historię ludzkiej myśli: filozoficznej, ale także historycznej i socjologicznej.

2.1. Prawo trzech faz

Zdaniem naszego filozofa społeczeństwa nieuchronnie muszą przejść przez trzy stadia rozwoju. To wielkie prawo Comte tak formułował: „Nasze każde bez wyjątku główne pojęcie, każda gałąź wiedzy przechodzą kolejno przez trzy różne fazy teoretyczne: fazę teologiczną, czyli fikcyjną, fazę metafizyczną, czyli abstrakcyjną, i fazę naukową, czyli pozytywną. Każda z owych trzech faz wyraża się w odrębnym sposobie filozofowania. Owe trzy ogólne systemy pojęć dotyczących zjawisk, jako pewna całość wykazują dwie uderzające cechy – wy-

²⁵ *Rozprawa o całokształcie pozytywizmu*, Warszawa 1973.

²⁶ Por. Copleston, *Historia*, s. 84.

²⁷ *Katechizm pozytywistyczny*.

²⁸ Por. Gilson, Langan, Maurer, *Historia*, s. 246.

kluczają się wzajemnie i jednocześnie następują po sobie w nieuchronnym porządku: pierwszy, teologia, jest koniecznym punktem wyjścia umysłu ludzkiego, trzeci stanowi fazę trwałą i ostateczną, drugi, faza metafizyczna, jest jedynie przejściowy. Metafizyka jest utajoną teologią, a jednak rozum ludzki musi nieuchronnie przejść od teologii do nauki poprzez metafizykę²⁹. Uwzględniając aspekt teoriopoznawczy powyższe trzy stadia scharakteryzować można następująco: w pierwszym stadium człowiek wyjaśnia zjawiska w świecie działaniem sił ponadnaturalnych. Stadium drugie jest o tyle zamaskowaną teologią, że siły ponadnaturalne zostają zastąpione jedynie abstrakcyjnymi (pustymi) istotowościami. Jest to stadium charakteryzujące się nieproduktywnością, ale na danym etapie ostatecznie, i dlatego stanowi przejście do stadium trzeciego. W nim czyli w stadium pozytywnym (albo naukowym) rezygnuje się z poszukiwania ostatecznych przyczyn, a zainteresowania poznawcze kieruje się ku istniejącym faktom. Podstawą jest obserwacja, która stanowiąc punkt wyjścia pozwala poznać ogólne prawidłowości³⁰. Trzy stadia Autor wyróżniał w ewolucji każdej nauki i w odróżnieniu od Kartezjusza uważał, że „każda nauka rozwija swoją własną metodę, a stopień rozwoju, jaki osiągnęła na danym etapie, jest przygodny³¹. Zauważyć także należy, iż Comte w formułowaniu prawa trzech faz odwoływał się do rozwoju jednostki ludzkiej. Każdy przecież człowiek, jeśli tylko jego rozwój przebiega prawidłowo, przechodzi od dzieciństwa przez młodość do wieku dojrzałego. Te trzy etapy mają swoje odzwierciedlenie w intelektualnym rozwoju ludzkości. Jeśli gatunek trwa, stadia rozwoju umysłowego następują po sobie według określonego schematu³².

Niewątpliwie można znaleźć ułomności w opisanym wyżej prawie, biorące się najczęściej z bogactwa, jakie niesie ze sobą życie jednostki (osobniczy rozwój każdego, z własną historią i losem), a przez to i z różnorodności losów i historii społeczeństw³³. Ale w tym prawie Autor zawarł przekonanie, że dążność do etapu pozytywnego pozwala w końcu odkryć, iż wszystkie zjawiska obserwowalne w swej różnorodności są przypadkami jednego faktu ogólnego. Jest nim działanie siły, mianowicie ducha pozytywnego, tożsamego z samą istotą ludzkiego intelektu. Owe trzy niemożliwe pozornie do pogodzenia filozofie (trzy stadia) są dziełem tegoż ducha; jego obecność od samego początku sprawia, że trzy fazy to trzy odsłony,

²⁹ *Metoda pozytywna w szesnastu wykładach*, cyt. za: Gilson, Langan, Maurer, *Historia*, s. 248-249.

³⁰ Por. F.-P. Burkard, P. Kunzmann, F. Wiedmann, *Atlas filozofii*, tłum B.A. Markiewicz, Warszawa 1999, s. 165.

³¹ Comte, w: S. Blackburn, *Oksfordzki słownik filozoficzny*, Warszawa 1997, s. 66.

³² Por. Copleston, *Historia*, s. 86.

³³ Zob. na ten temat bogate analizy i interesujące wnioski: tamże, s. 85-90.

w których kolejno duch ten ukazuje się sobie, przygotowując swą ostateczną czy-
stą manifestację³⁴.

2.2. Klasyfikacja nauk

Znajomość prawa trzech faz rzuca odpowiednie światło na zrozumienie klasyfikacji nauk, jakiej dokonał Comte. Dążność do jedności ideowej w świecie przekłada się na dążność do jedności teoretycznej w naukach. Problem jest istotny, bowiem nauki ze swej natury powodują rozczłonkowanie przez mnożenie idei. By temu zapobiec, należy uwzględnić tylko nauki podstawowe, a ich systematyczny porządek będzie się pokrywał z historycznym porządkiem następowania po sobie. Zdaniem Auguste'a powinno się w klasyfikacji wychodzić od tego, co najbardziej ogólne i abstrakcyjne, oraz podążać w kierunku tego, co bardziej złożone, a mniej ogólne.

W myśl tych założeń Comte ustalił następującą klasyfikację nauk:

1. matematyka,
2. astronomia,
3. fizyka,
4. chemia,
5. biologia (fizjologia),
6. socjologia (czyli nauka – o faktach społecznych)³⁵.

Trzeba podkreślić, że nowością względem wcześniejszych klasyfikacji było pojawienie się socjologii – nauki o faktach, bo przecież tylko o tym może traktować pozytywistycznie rozumiana nauka, a w tym przypadku są nimi fakty społeczne, czyli wydarzenia, sprawy, procesy zachodzące w ludzkiej społeczności. W takim określeniu socjologii widać wyraźnie, jak bardzo Comte był przejęty swoją społeczną misją, jak bardzo zależało mu na zorganizowaniu na nowo społeczeństwa pogrążonego w porewolucyjnym zamieszaniu i chaosie: nie tylko ustrojowo-społecznym, ale także intelektualnym i ideowym.

Metoda pozytywna propagowana w różny sposób przez Auguste'a znalazła wielu wiernych i zapalonych zwolenników. Była bardzo przekonująca i zdobywała popularność, pomimo iż współcześnie Comte'owi urzędową filozofią Francji był spirytualizm w jego eklektycznej postaci zarysowanej przez Cousina i jego uczniów. Właściwie wszystkie nowe prądy intelektualne I połowy XIX wieku musiały się z nim zmierzyć. Ten los nie ominął i pozytywizmu, który jednak wygrał owe zmagania i zapisał się trwale w dziejach ludzkiej myśli.

³⁴ Por. Gilson, Langan, Maurer, *Historia*, s. 249.

³⁵ Por. Copleston, *Historia*, s. 93; także Gilson, Langan, Maurer, *Historia*, s. 247.

3. ZADANIA FILOZOFII

Dotychczasowe rozważania pozwoliły dostrzec zarówno historyczne, jak i intelektualne uwarunkowania powstawania systemu filozofii pozytywnej. Pozwoliły także określić jego istotne i konstytutywne cechy. Można zatem w tej chwili przejść do analizy zasadniczego problemu niniejszej prezentacji, czyli do określenia miejsca i roli przewidywanych przez Comte'a dla filozofii – filozofii pojmowanej jako autonomiczna nauka.

3.1. Odrzucenie metafizyki

Nietrudno zauważyć, że w omówionej w poprzednim rozdziale klasyfikacji nauk w ogóle zabrakło miejsca dla filozofii, a tym bardziej dla metafizyki. Trudno się temu dziwić, jeśli Comte, zgodnie z narastającym już od połowy XVII wieku odrzuceniem metafizyki i przyjęciem jako kryterium naukowości danej dyscypliny stosowanie empiryzmu metodologicznego i metody matematycznej, uznawał za naukę jedynie tę dziedzinę, która bada fakty. Taka była przecież zyskująca coraz większą popularność koncepcja poznania naukowego, właściwa naukom przyrodniczym typu matematyczno-fizykalnego³⁶. „Za przedmiot rzetelnej wiedzy przyjmował rzeczy wyłącznie obserwowalne, czyli ciała, a za cel – rejestrację faktów zewnętrznych i wykrywanie na drodze indukcji występujących w nich prawidłowości, na podstawie których można przewidywać dalsze, by móc sprawnie działać”³⁷. Zatem to, co dla metafizyki jest chlebem powszednim, czyli pytanie o istotę rzeczy, o przyczynę, o ostateczne jej uzasadnienie – zostało przez Auguste'a wraz z całą metafizyką usunięte z pola zainteresowań. Ktoś może, tak po prostu, powyższe pytania postawić, taką czy inną refleksję przeprowadzić, może nawet dojść do pewnych ciekawych wniosków, ale nie może rościć sobie pretensji do uznania jego dokonań i odkryć za naukowe i godne zauważenia. Konsekwencja Comte'a w takim macoszym traktowaniu problematyki metafizycznej była zatrważająca i niewątpliwie daleko posunięta.

3.2. Filozofia jako metanauka

Czym zatem jest prawdziwa filozofia? Słowa samego Auguste'a: „Prawdziwa filozofia polega przede wszystkim na tym, aby wiedzieć dla przewidywania;

³⁶ Por. Morawiec, *Odkrycie*, s. 84-85; zob także *Filozofia a nauka. Zarys encyklopedyczny*, Warszawa 1987, s. 187-188.

³⁷ *EK*, kol 565; zob. także Kamiński, *Metody*, s. 31.

aby badać to, co jest, dla wysnucia wniosków o tym, co będzie, na mocy powszechnego dogmatu o niezmienności praw przyrody"³⁸.

Czym zatem ma się zająć filozofia rozumiana jako całościowa refleksja nad otaczającą nas rzeczywistością? A może jest skazana na zupełną banicję, i pozostawiona sama sobie będzie mogła jedynie – jak primabalerina na emeryturze – wspominać chwile swej świetności przywołując z mroków pamięci przeszłe dzieje? Otóż Comte zauważa następującą rzecz. Jego zdaniem niewątpliwie należy zrezygnować z bezpłodnego i nieproduktywnego dociekania ostatecznych przyczyn rzeczy, ich istoty, także sensu życia, jego tajemnic, gdyż nic ścisłego i obiektywnego nie można tu powiedzieć. A jeśli nie są to fakty, zatem nauka nie będzie się tymi zagadnieniami zajmować. Znaczenie tego bowiem, co „pozytywne”, obejmuje faktyczność i użyteczność, co pozwala przewyciężyć rozdział teorii i jej praktycznego zastosowania; pewność – w odróżnieniu od nierozstrzygalności problemów metafizycznych; ścisłość, ustanawialność, a także relatywizm – w miejsce dążenia do absolutu³⁹.

Z drugiej jednak strony poszukiwanie jedności idei dla reorganizacji i uporządkowania, uładzenia życia społecznego – a drogą do ładu jest przemiana umysłów, zaprowadzanie ładu w ludzkich intelektach – zmusza wręcz do uporania się z niewygodną cechą nauk. Powszechnie przecież wiadomo, że nauka nie tworzy systemu idei, a wręcz przeciwnie, naturalną tendencją nauki jest mnożenie idei bez końca, a naturalną tendencją uczonych jest coraz większa specjalizacja i ograniczanie przedmiotów swoich badań wraz z zawężaniem problematyki⁴⁰. Lekiem na taką problematyczną niestosowność miała być właśnie filozofia. Zmierza ona bowiem zazwyczaj ku systematyzacji. Jej zadanie – zdaniem Auguste'a – miało polegać na dokonywaniu wyboru między niezliczonymi wnioskami rozmaitych nauk. Swój wybór miała ograniczać do najogólniejszych konkluzji każdej nauki. Filozofia dopuszczalna jest jedynie „... jako porządkujące, czyli encyklopedyczne zestawienie całokształtu ścisłych i pewnych rezultatów nauk pozytywnych w wielki, jednorodny (jedność metody i pojęć) system. Ma charakter nie tyle syntezy, ile teorii i historii nauki, o ile unika jakiegokolwiek spekulacji (nawet typu epistemologicznego), oraz stanowi podstawę reorganizacji społecznej”⁴¹. Tak oto dzięki filozofii zostałaaby zapewniona jedność intelektualna, wymagająca systematycznego uporządkowania prawdy⁴².

³⁸ A. Comte, *Rozprawa o duchu filozofii pozytywnej*, tłum. B. Skarga, W. Wojciechowska, Warszawa 1973, s. 20.

³⁹ Por. Burkard, Kunzmann, Wiedmann, *Atlas*, s. 165.

⁴⁰ Por. Gilson, Langan, Maurer, *Historia*, 246.

⁴¹ Kamiński, *Metody*, 31.

⁴² Por. Gilson, Langan, Maurer, *Historia*, 246.

Tym samym jednak odebrał Comte miejsce filozofii rozumianej jako autonomiczna nauka, z własnym specyficznym przedmiotem i metodą, a pozostawił jej jedynie wąskie pole porządkowania wyników nauk pozytywnych, ujmowania ich w encyklopedyczne kategorie, i unifikowania⁴³. Te właśnie wyniki nauk szczegółowych filozofia miała traktować jako swoje „fakty” do intelektualnej obróbki. Tak określając rolę filozofii Autor usytuował ją na pozycji kontynuatorki nauk przyrodniczych i - podkreślmy to - jedynie kontynuatorki. „Zgodnie z takim rozumieniem filozofii, naczelną regułą było: nie wypowiadać innych twierdzeń niż oparte na faktach poznawalnych zmysłami zewnętrznymi, w szczególności zaś nie dociekać istoty rzeczy, nie szukać dla faktów przyczyn, które leżą poza dziedziną faktów, lecz należy szukać praw”⁴⁴.

Realizując taki właśnie cel filozofia na swoim „odcinku” miała się przyczyniać do realizacji naczelnego celu, jaki stawiał sobie Comte: wprowadzać pozytywistyczny nowy ład wśród zagubionego, porewolucyjnego społeczeństwa, tworzyć i formować nowe, prawdziwe społeczeństwo, żyjące w dobrobycie, w miłości i poszanowaniu siebie nawzajem. Można się zastanawiać, dlaczego w atmosferze wybujałego kultu dla nauk w ich „pozytywnym” rozumieniu, Comte nie umieścił na miejscu filozofii klasycznej - poznania naukowego. Wszak odrzucenie filozofii jako nauki autonomicznej dokonało się wyraźnie. Jednakże pragnienie jedności okazało się na tyle silne, iż powrót musiała filozofia, już jako „pozytywna”, by swą jedność wewnętrzną wyrazić w skoordynowanym systemie twierdzeń, z których każde będzie wyrażać naukowo dowiedzioną prawdę, a wszystkie razem wzięte, stanowić będą doskonałe, całościowe wyjaśnienie świata”⁴⁵.

ZAKOŃCZENIE

Przeprowadzone analizy pozwoliły nam ostatecznie dostrzec, jak Comte rozumiał filozofię, jakie przewidywał dla niej miejsce w klasyfikacji nauk i jaką wyznaczył jej rolę do spełnienia. Dość sugestywnie może się kojarzyć to rozumienie z żołnierską degradacją czy boksem knock-out'em. Filozofia odtąd miała być na usługach nauk pozytywnych, pozbawiona swej autonomiczności przez nie-naukowość, miała strzec jedności wszelkiej wiedzy.

Takie dość kategoryczne i obcesowe intelektualnie obejście się Auguste'a z filozofią, a z metafizyką w szczególności, może dziwić, jeśli się przywoła na pa-

⁴³ Por. *EK*, kol 565.

⁴⁴ Morawiec, *Odkrycie*, s. 87.

⁴⁵ Tamże, s. 86.

mięć dzieje i osiągnięcia filozofii jako nauki w pełni autonomicznej. Dlaczego Comte, człowiek o tak wszechstronnym umyśle i szerokich horyzontach intelektualnych, nie dostrzegął trudności i ograniczeń, jakie całości wiedzy przynosi odzucenie filozofii? Przecież taka koncepcja filozofii jako metanauki „... okazuje się trudna do przyjęcia, bo jednocześnie przekreśla swoistość metodologiczną filozofii oraz wyznacza jej zadanie nie wykonalne w sposób ściśle naukowy. Filozofowanie jest co do punktu wyjścia dogmatyczne, a co do rozwiązań – definitywne”⁴⁶. Okolicznością łagodzącą dla Comte'a może być chyba jedynie głębokie pragnienie naprawy bałaganu porewolucyjnego i zapewnienie wreszcie szczęśliwego życia Ludzkości. Zatem Comte – filozof zostanie łagodniej potraktowany za swoje intelektualne przewinienia ze względu na Comte'a – reformatora społecznego. Ale to w odniesieniu do osoby. Bowiem formułowane na płaszczyźnie intelektualnej zarzuty wobec sposobu traktowania przez niego metafizyki i filozofii jako autonomicznej nauki wciąż pozostają w mocy.

BIBLIOGRAFIA

a) przedmiotowa:

- August Comte, w: Copleston F., *Historia filozofii*, t. IX, Warszawa 1991, s. 82-104;
- August Comte, w: Kunzmann P., Burkard F.-P., Wiedmann F., *Atlas filozofii*, tłum B. A. Markiewicz, Warszawa 1999, s. 165;
- Comte, w: *Encyklopedia filozofii*, Ted Honderick (red.), t. I, Poznań 1998, s. 121-122;
- Comte, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. III, kol. 565-566;
- Comte, w: Blackburn S., *Oksfordzki słownik filozoficzny*, Warszawa 1997, s. 66;
- Comte, w: *Słownik filozofii*, J. Dider (red.), Katowice 1993, s. 56-57;
- Comte A., *Metoda pozytywna w szesnastu wykładach*, tłum. W. Wojciechowska, Warszawa 1961;
- Comte A., *Rozprawa o duchu filozofii pozytywnej*, tłum B. Skarga, W. Wojciechowska, Warszawa 1973;
- Comte i pozytywizm, w: Tatariewicz W., *Historia filozofii*, t. 3, Warszawa [1952] 1998, s. 16-27;
- Pozytywizm francuski, w: Gilson E., Langan T., Maurer A. A., *Historia filozofii współczesnej*, tłum B. Chwedeńczuk, S. Zalewski, Warszawa 1997, s. 244-264;

⁴⁶ Kamiński, *Metody*, s. 31.

Skarga B., *Comte*, Warszawa [1966] 1977;

Skarga B. *Kłopoty intelektu. Między Comte'em a Bergsonem*, Warszawa 1975;

b) pomocnicza:

Kamiński St., *Jak filozofować? Studia z metodologii filozofii klasycznej*, Lublin 1989;

Kamiński St., *Metody filozofowania do XX w. Przegląd ogólny*, RFil XXV (1977) z. 1, s. 9-45;

Morawiec E., *Odkrycie metafizyki egzystencjalnej. Studium historyczno-analityczne*, Warszawa 1994;

Pozytywizm filozoficzny, 1. w: *Leksykon filozofii klasycznej*, Lublin 1997, s. 433;

Pozytywizm i kierunki zbliżone, w: Stępień A. B., *Wstęp do filozofii*, Lublin 1995, s. 253-258.

Summary

„Out of metaphisic...” Philosophy conception by Auguste Comte

Author of this article is trying to represent philosophy conception of a „father of positivism”- Auguste Comte. It is giving Comte's philosophy conception on a base historical and social conditions in France in 1st half of XIX century. This conception definitely throws away metaphisic as a science and push down philosophy to make a figure of a science that subordinate results and affirmation of a „true sciences” – it means natural sciences.

(tłum. Aleksander Grzymała)